



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Inność fascynująca - antropologiczna analiza baśni Janoscha o Panamie

**Author:** Ilona Copik, Eugeniusz Szymik

**Citation style:** Copik Ilona, Szymik Eugeniusz. (2014). Inność fascynująca - antropologiczna analiza baśni Janoscha o Panamie. W: B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek (red.), A. Zok-Smoła (współpr.), "Wyczytać świat - międzykulturowość w literaturze dla dzieci i młodzieży" (S. 279-291). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Ilona Copik, Eugeniusz Szymik*

## Inność fascynująca — antropologiczna analiza baśni Janoscha o Panamie

### Wprowadzenie

Na tle złożonych procesów społeczno-cywilizacyjnych współczesnego świata, w warunkach tworzenia się nowego paradygmatu kulturowego<sup>1</sup> zmienia się stosunek do obcości. Kategoria kluczowa dla tradycyjnej antropologii, traktowana jako podstawowy identyfikator kultur, pozwalający wyznaczyć granice społeczności „swoich”, z racji tego faktu często wyolbrzymiana i demonizowana<sup>2</sup>, dziś siłą rzeczy musi stawać się pojęciem coraz bardziej neutralnym. Obcość bowiem, dawniej odległa, wzbudzająca ambiwalentne emocje, w warunkach eskalującej wielokulturowości, jaką obserwujemy we współczesnych społeczeństwach, staje się bliższa, a fakt codziennego z nią obcowania okazuje się koniecznością.

Zmiany postaw wobec obcości muszą znaleźć odzwierciedlenie w procesie kształcenia dzieci, gdyż coraz częściej spotykają się w życiu z problemami migracji, inności, doświadczając utraty realnych miejsc antropologicznych na rzecz ekspansji światów wirtualnych. Problematyka ta powinna, jak się wydaje, znaleźć swoje miejsce w obszarze edukacji szkolnej, a zwłaszcza w sferze edukacji polonistycznej, gdyż ta wykazuje immanentny związek z zagadnieniami dialogu, komunikacji, spotkania z dru-

---

<sup>1</sup> M. Dąbrowski za najważniejsze rysy zmiany modelu kultury współczesnej uważa: masowość, homogenizację, rozpad tradycyjnej rodziny, sekularyzację, zakłócenia komunikacyjne *etc.* Zob. M. DĄBROWSKI: *Swój/obcy/inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*. Izabelin 2001, s. 13–52.

<sup>2</sup> O wizerunkach obcości w kulturze tradycyjnej zob. Z. BENEDYKTOWICZ: *Portrety obcego*. Kraków 2000.

gim człowiekiem. W niniejszym artykule chcemy nie tyle przedstawić konkretną propozycję dydaktyczną, ile pokazać, jak literatura dziecięca może skłaniać nauczyciela do refleksji, a także inspirować go do osławiania młodego odbiorcy ze złożonymi procesami współczesnego świata.

## Edukacja międzykulturowa i globalna — potrzeba chwili

Procesami, które zdominowały dzisiejszą ponowoczesną kulturę, są, traktowane przez wielu badaczy jako komplementarne, dwa zjawiska: globalizacji i lokalizacji. Z jednej strony granice kultur tracą swą hermetyczność, wzory kulturowe mieszają się i destabilizują na skutek masowych migracji, a za pośrednictwem wolnego rynku i środków masowego przekazu krzewi się uniformizacja i dyktatura konsumpcji. Z drugiej jednakże strony, jakby na przekór dynamicznemu nurtowi kulturowej homogenizacji, ujawniają się coraz częściej tradycyjne wartości plemienne w postaci regionalizmów, lokalizmów. Odżywają one, po latach uśpienia, w jakie wprowadził je miniony system zależności, dyktowany ideologią centrum, oparty na fundamencie zrewaloryzowanej tożsamości już nie narodowej, lecz etnicznej.

Zjawisko, o którym mowa, analizowane przez Rolanda Robertsona i nazywane przezeń *glokalizacją*, wynika z prymarnej integralności dwóch sfer: globalnej i lokalnej. Ich wzajemna relacja nie jest, jak twierdzi badacz, statyczna, lecz podlega napięciom. Siły globalizacji związane z integracją międzynarodową i rozprzestrzenianiem się rynków zbytu są nie tylko z konieczności dynamizowane lokalnymi uwarunkowaniami. Równoważy je bowiem ruch odnawianych regionalizmów, stawiający sobie za cel pielęgnowanie ciągłości tradycji kulturowej. W ten sposób w dzisiejszej kulturze bilansują się przeciwieństwa: konsumpcjonizm generuje potrzebę wartości, wykorzenienie — pragnienie umiejscowienia, zmienność — poczucie stabilności, brak granic — potrzebę delimitacji itd.<sup>3</sup>

Innym procesem formującym współczesny świat jest poszerzająca się systematycznie wielokulturowość. Do niedawna obserwowana w zachodnich społeczeństwach, w których zapanowała na skutek ruchu pokolonialnych migracji, jak wolno przypuszczać, wkrótce może być zauważalna w polskiej rzeczywistości. Z jednej bowiem strony dotyka nas migracyjny

---

<sup>3</sup> Zob. T. MICHKA: *Komunikowanie międzykulturowe w perspektywie globalizacji i lokalizacji*. W: *Studia nad komunikacją popularną, międzykulturową, sieciową i edukacyjną*. Red. J. FRAS. Toruń 2007, s. 83–92.

przepływ będący efektem powiększania się rzeszy imigrantów z różnych stron świata, ludzi gotowych osiedlać się w Polsce<sup>4</sup>, z drugiej — odnawiają się rodzime etniczności, które od lat 90. ubiegłego wieku rozwijają się zwłaszcza na historycznych pograniczach (m.in. śląskim, ukraińskim, kaszubskim, mazurskim, lubuskim).

Na tym tle coraz bardziej widoczna staje się konieczność kształcenia u dzieci kompetencji międzykulturowych<sup>5</sup>, w których dominowałyby strategie komunikacyjne: otwartości na nowe doświadczenia, entuzjazmu, zaangażowania, empatii, szacunku, elastyczności ról. Dzisiejszemu światu bowiem wciąż zagraża realne niebezpieczeństwo absolutyzowania odmienności, traktowania jej jako wartości fundamentalnej, której odpowiadają strategie zamykania, barykadowania oraz postawy nietolerancji, wrogości. Odpowiedzią na potrzeby społeczne może być edukacja międzykulturowa rozumiana jako inicjowanie praktyk edukacyjnych, mających wpływ na kształtowanie orientacji interakcyjnych, postaw otwartych, dialogicznych, które pozwalają na urzeczywistnianie idei pokojowego współistnienia różnych kultur w duchu tolerancji.

Naturalnym uzupełnieniem tego ekstrawertycznego światopoglądu musi być jednak forma identyfikacji modelowanej w łączności z przestrzenią człowiekowi najbliższą, w perspektywie zakorzenienia w konkretnym miejscu, stanowiącym punkt odniesienia tożsamości. Jak bowiem trafnie zauważa kulturoznawca Aleksandra Kunce, pisząc o Górnym Śląsku: „Nie ma alternatywy na »rzeczy śląskie« i »rzeczy uniwersalne«. Rzecz zawsze jest skądś, nawet gdy aspiruje do rozstrzygnięć o granicy nieba i ziemi”<sup>6</sup>. Podobnie rzecz ujmuje z perspektywy pedagogiki Jerzy Nikitorowicz, który spostrzega, że koncepcje międzykulturowości winny służyć jednocześnie podtrzymywaniu tożsamości lokalnej. „Skutkiem edukacji międzykulturowej — twierdzi badacz — ma (...) być dynamizacja społeczno-kulturowa różnych grup, wzajemne poznanie, zbliżenie, integracja, z zachowaniem własnej odrębności i własnych wizji rozwoju. Stąd podstawową zasadą jest nieredukowalna różnica (...). Różnicę traktuje się bowiem nie tylko jako wartość samą w sobie, ale także jako cechę konstytutywną człowieka oraz czynnik wzajemnego rozwoju”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> W Polsce liczba emigrantów wciąż przewyższa liczbę imigrantów. Według danych GUS-u, w 2004 r., przykładowo, na stałe wyjechało z kraju 19 tysięcy Polaków, a przybyło tylko około 9 tysięcy imigrantów, jednakże należy brać pod uwagę tendencję ogólnoeuropejską stałej eskalacji ruchów migracyjnych. J. NIKITOROWICZ: *Edukacja regionalna i międzykulturowa*. Warszawa 2009, s. 318.

<sup>5</sup> Przez kompetencje międzykulturowe rozumiemy „adaptatywność wobec odmienności, zdolność do integracji społecznej, (...) wiedzę o komunikujących się ze sobą kulturach”. Zob. J. NIKITOROWICZ: *Edukacja regionalna i międzykulturowa...*, s. 510.

<sup>6</sup> A. KUNCE: *Czy można wędrować bez idei domu?*. „Fabryka Silesia” 2012, nr 1, s. 3.

<sup>7</sup> J. NIKITOROWICZ: *Edukacja regionalna i międzykulturowa...*, s. 282.

W poszerzonej perspektywie idee te spełnia edukacja globalna, która stara się podejmować działania mające na celu wzajemne uzupełnianie się oraz wzbogacanie zjawisk i procesów związanych już nie tylko z rzeczywistością wielokulturową, lecz także globalną, której naturalne dopełnienie stanowić ma bliska lokalność. Unifikacja i różnicowanie, globalizacja i umiejscawianie to bowiem, wedle tej koncepcji, dwa aspekty tego samego procesu transportowania idei liberalizmu, wolności i suwerenności. Co istotne, problematyka lokalna, regionalna nie jest tu rozwijana w sposób egocentryczny, mogący wzniesić obawy ksenofobii, lecz w sposób otwarty, kształtujący poczucie zachodzenia globalnych procesów i potrzeby dostrzegania problemów, a także konieczności wypracowywania projektów ich rozwiązywania.

### Baśń o Misiu i Tygrysku opowieścią o współczesnym człowieku

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakim gatunkiem jest utwór Janoscha o Panamie. Najbardziej oczywiste wydają się jego koneksje z baśnią: niedookreślona czasoprzestrzeń, antropomorfizowane postacie zwierząt, przygodowo-baśniowa fabuła wzbogacona autorskimi ilustracjami, dość jednoznacznie sugerującymi odbiorcę dziecięcego. Przy bliższym rozpoznaniu wymienione elementy świata przedstawionego nie wykluczają jednak innych afiliacji, przede wszystkim z bajką, co widoczne jest zwłaszcza w płaszczyźnie charakterystyki postaci oraz w wymiarze ideowym — zdarzenia kończą się morałem.

Jakkolwiek by było, najbardziej interesująca z naszego punktu widzenia wydaje się warstwa sensów naddanych tej opowieści. Historia o Misiu i Tygrysku prowokuje do refleksji nad kondycją współczesnego człowieka, którego egzystencja rozpięta jest pomiędzy pragnieniem posiadania swojego miejsca antropologicznego i koniecznością jego utraty, potrzebą stabilnej, dziedziczonej tożsamości i nakazem podejmowania ryzyka wyboru. Daje możliwości uświadamiania trudnych problemów za pomocą prostej fabuły. Może także służyć osławianiu młodych czytelników z zagadnieniami trwałości/dynamiki, inności/swojskości, migracyjności/zakorzenia oraz kształtowaniu wrażliwości przestrzennej i kompetencji komunikacyjnych.

Baśń opowiada o losach dwójki bohaterów: Misia i Tygrysa, mieszkańców spokojnej doliny nad rzeką. Ich życie upływa beztrząsowo w zacisznym, wygodnym domu położonym na uboczu, w cieniu drzew. Niczego im nie brakuje, żywią się grzybami i jagodami z pobliskiego lasu, i rybami

z rzeki, są samowystarczalni i bezpieczni. Ich życie płynie monotonnie i beztrąsko do czasu, kiedy pewnego razu Miś dostrzega w rzece płynącą drewnianą skrzynkę. Znaleźisko pachnie egzotycznymi bananami, na wieku widnieje napis *Panama*. W głowie Misia na widok tajemniczego przedmiotu natychmiast rodzi się myśl o Panamie jako kraju marzeń, do którego należy się udać. Po powrocie do domu dzieli się on swoim pragnieniem z Tygrysiem, snując opowieść o cudownej krainie.

Bohaterowie wyruszają zatem w podróż. Nie wiedząc, w którą pójść stronę, naiwnie sami sporządzają drogowskaz i idą zgodnie z wybranym przypadkowo kierunkiem wzdłuż rzeki. Zamiast bagażu zabierają wędkę — *bo kto ma wędkę, ten zawsze będzie miał i ryby* — i czerwony garnuszek. Podnieceni podróżą, nie zauważają płynącej rzeką tajemniczej wiadomości w butelce, zaprzepaszcżając informacje o ukrytych gdzieś pirackich skarbach. W drodze do Panamy spotykają nieznanym, z którymi wdają się w pogawędkę. Jako pierwsza pojawia się Mysz, która nie wykazuje zainteresowania Panamą i dziwi się, że jest kraj większy niż mysia nora. Następnie spotykają Lisa i Krowę, które jednak zajęte swoimi sprawami na pytanie o drogę udzielają wymijającej odpowiedzi: *na lewo*, wskutek czego nasi bohaterowie idą wciąż w jedną stronę.

Okazuje się, że w podróży aura nie zawsze dopisuje: zaczyna padać silny deszcz, co napawa bohaterów lękiem. Miś potrafi jednak sklecić naprędce ze znalezionych rupieci budkę przeciwdeszczową, dzięki czemu obaj mogą poczuć się bezpiecznie i po raz kolejny docenić wartość prawdziwej przyjaźni. Kiedy jednak czują głód, zawiedzeni spostrzegają, że w okolicy nie ma rzeki, nie mogą więc łowić ryb, tak jak to robili w domu. Na szczęście deszcz przestaje padać, a podróżni spotykają dwóch żniwiarzy: Zająca i Jeża, którzy zapraszają ich do swej chaty. Gospodarze goszczą Misia i Tygrysa na zjawiskowej kanapie, a następnie wszyscy snują opowieści, w których przeplatają się zalety życia na własnym polu pełnym zboża i podejmowania wędrówki w nieznanie.

W końcu strudzeni już przyjaciele spotykają Wronę. Zapytana o kraj marzeń, odpowiada, że owszem zna go, i pokazuje krajobraz rozpościerający się z gałęzi wielkiego drzewa. Bohaterowie zgodnie przyznają, że jest to najpiękniejszy widok na świecie. Udają się w to miejsce i podziwiają kolejne atrakcje: rzekę, kładkę, domek z kominem. Nie rozpoznają swojej dolinki, z powodu upływu czasu bowiem wszystko wydaje się większe i bardziej tajemnicze. Wśród pozostawionych rzeczy znajdują drogowskaz z napisem *Panama*, są więc przekonani, że zawędrowali do celu. Stwierdzają, że znaleźli najwspanialsze miejsce do osiedlenia się na stałe, miejsce, którego przenigdy już nie opuszczą.

Ze względu na obecny w baśni potencjał antropologiczny, w toku lektury zdecydowaliśmy się wyróżnić następujące warstwy problemowe: mi-

gracyjną (*Bycie w drodze*), tożsamościową (*Bycie sobą, bycie skądś*) oraz komunikacyjną (*Obcy czy inny?*), które kolejno stają się przedmiotem naszych rozważań.

### Bycie w drodze

Miś i Tygrysek, decydując się na opuszczenie swego domu, wstępują na grunt grząski i niepewny, dzieląc losy wszystkich emigrantów. *Bycie w drodze* oznacza bowiem sprzeniewierzenie się poczuciu stabilizacji i ładu, charakteryzujących człowieka osiadłego, i podjęcie ryzyka poszukiwania, zapowiada niepewność i zmianę, czyli trudną sytuację egzystencjalną. Bohaterowie reprezentują w ten sposób szerokie grono bezdomnych naszych czasów, ponieważ figura emigranta, jak twierdzą socjologowie, jest typową kondycją współczesności. „Emigracyjność, wykorzenienie, nieciągłość — to *topoi* współczesnego doświadczenia egzystencjalnego — pisze Mieczysław Dąbrowski. Wiek XX (...) migracje i emigracje objęły tak wielką masę ludzi, że ich przemieszczenia pozostawiły ślad na całej kulturze”<sup>8</sup>.

Emigracja, która oznacza z jednej strony pożegnanie z tradycją, z tym, co dawne, trwałe, bezpieczne, i rozpoczęcie czegoś zupełnie nowego, stanowi dla człowieka proces uciążliwy w sensie psychologicznym: zwiastuje trud formowania siebie jako wolnej i niezależnej jednostki w przestrzeni nieznannej i obcej. Z drugiej strony wzbudza realną nadzieję na spotkanie z innością, która poprawi dotychczasową sytuację, da początek nowemu, lepszemu, bardziej godziwemu życiu.

Jakkolwiek różne są przyczyny determinujące współczesne migracje: polityczne, religijne, kulturowe, społeczne, w naszej baśni najważniejsze wydają się motywy ekonomiczne — pragnienie zmiany sytuacji materialnej. Cel lepszego, bardziej dostatniego życia zdaje się przyświecać Misiovi i Tygryskowi, kiedy opuszczają dolinę. Bohaterowie pragną szukać Panamy, w której wszystko jest *ładniejsze, zupełnie inne i o wiele większe*. Nade wszystko bowiem lękają się głodu, w ich światopoglądzie niezbędnym warunkiem szczęścia jest pełny garnek i to, *żeby wszystkiego było bardzo dużo*. Ruszają w drogę zafascynowani Panamą, w której, jak sądzą, niczego im nie będzie brakowało. Zdają sobie jednak sprawę z ryzyka, jakie niesie podróż, dlatego zabezpieczają się zabraniami wędk, dzięki której, jak mówią, wszędzie będą mogli złowić ryby.

<sup>8</sup> M. DĄBROWSKI: *Swój/obcy/inny...*, s. 19.

Podjęcie decyzji o emigracji rodzi w człowieku ambiwalentne uczucia. Naszym bohaterom marzenia podsuwają na myśl bajkowe, egzotyczne scenariusze pobytu w kraju, który *pachnie bananami*, zatem musi być wspaniały. Nie przerażają ich trudy podróży ani brak mapy i planu. Tymczasem rzeczywistość okazuje się nieprzewidywalna i uciążliwa, pada deszcz, a oni nie mają się gdzie podziać. W trakcie ulewy podróżnicy pierwszy raz tęsknią za domem, w którym został za drzwiami *wspaniały parasol*. Okazuje się, że trafić do celu jest niesłychanie trudno, w drodze zdarzają się przykre niespodzianki — nie ma rzek obfitujących w ryby (tak jak ich rzeczka). Bohaterowie weryfikują marzenia z rzeczywistością, docierając w końcu do Panamy, nie oczekują już, żeby było w niej *bananowo*. Zadowolają się prozaicznymi, znanymi komponentami idei domu, za którym tęsknili w drodze: polanką wśród drzew, zakolem rzeki, bezpieczną kładką.

Wykładnia emigracyjności nakreślona w losach Misia i Tygryśka prowadzić może zatem do wniosków wyeksplikowanych w znanym porzekadzie: *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej*. Jest to najbardziej oczywista, ale, jak sądzimy, nie jedyna możliwa interpretacja. Namysł bowiem nad losami Misia i Tygryśka prowokuje postawienie pytania: Czy bohaterowie bardziej pragną podążać za „nowym”, czy też uciec od „starego”? Być może myśl, która nawiedziła Misia w czasie spoglądania na rzekę pewnego wieczora, miała mniej przyziemny, a bardziej nostalgiczny i filozoficzny charakter?

Potrzebę podróżowania uważał np. Emmanuel Lévinas za nieodłączny element ludzkiej egzystencji. Irytującą bowiem cechą osiadłego życia i ludzkiego istnienia w ogóle jest, według filozofa, nie tyle jego stałość, ile znikomość, ograniczoność. Naturalną tendencję do porzucania życia, które nosi znamię kazamatów, nazywa on „ucieczką”. Czytamy o tym w jednym z mniej znanych jego dzieł: „Objawienie bycia oraz wszystkiego, co w nim poważne i (...) definitywne, jest jednocześnie doświadczeniem buntu (...). Uciekanie nie bierze się jedynie z marzenia poety, który chciałby wymknąć się z »pospolitej rzeczywistości«, ani też nie wynika (...) z dążeń do zerwania z konwencjami i ograniczeniami narzucanymi przez społeczeństwo (...). To właśnie z tego, że w byciu tkwi jakiś ciężar, uciekanie ucieka”<sup>9</sup>.

Można zatem tłumaczyć owo *bycie w drodze* małych bohaterów w perspektywie migracji ekonomicznych, tworzących dynamiczne konstelacje społeczne współczesnego świata, dążącego do dobrobytu. Można też interpretować je uniwersalnie — jako ludzką potrzebę zmiany, przeformułowywania przez podróż celów własnego istnienia; a wszystko po to,

<sup>9</sup> E. LÉVINAS: *O uciekaniu*. Przeł. A. CZARNACKA. Warszawa 2007, s. 11–12.



by uczynić życie bardziej sensownym. Zupełnie tak, jak u Baudelaire'owskich prawdziwych wędrowców, w których drodze nie idzie wcale o cel podróży, lecz o to, by w ogóle wyjechać<sup>10</sup>.

### Bycie sobą, bycie skądś

W zakończeniu opowieści o Panamie narrator tak oto zwraca się do czytelnika:

*Powiesz może, że Miś i Tygrysek zrobiliby najlepiej, nie ruszając się w ogóle z domu? Że oszczędziliby sobie wtedy trudów tej dalekiej wędrówki? O nie, bo wtedy nie spotkaliby Lisa ani Wrony. Nie spotkaliby też Zająca ani Jeża i nigdy by się nie dowiedzieli, jak przytulna może być taka śliczna, mięciutka pluszowa kanapa<sup>11</sup>.*

Najwidoczniej, zdaniem narratora tej historii, bycie w drodze ma sens samo w sobie. Miś i Tygrysek w trakcie podróży zmieniają się, a dzieje się to pod wpływem przeżytych przygód i spotkań z „innymi”. Ich przeobrażenie ma, jak można sądzić, nie tylko powierzchowny charakter — dotyczy zmiany upodobań i przyzwyczajień, lecz także obejmuje głębsze kwestie, ewoluuje np. stosunek bohaterów do przestrzeni. Przed podróżą ich własny świat, uroczy dom w dolince nad rzeką, wydaje się za mały, za ciasny, zbyt zwyczajny. Urzeka ich egzotyka dalekich wojaży i perspektywa nowych wrażeń. Po powrocie tymczasem to samo miejsce spełnia wszystkie kryteria krainy z marzeń, jawi się jako zupełnie inna przestrzeń: bajkowa, nadzwyczajna, zjawiskowa.

Czytelnik widzi sens owego miejsca od pierwszych stron książki. Rysunek dolinki bowiem stanowić może modelowy przykład „miejsca antropologicznego”, punktu kumulującego ideę domu i bliskiej lokalności. Zagadnienie to stanowi przedmiot opisu wielu opracowań z zakresu nauk o kulturze; przykładowo, obecne jest w geografii humanistycznej Yi Fu Tuana<sup>12</sup>, który uważa posiadanie „miejsca swojego” za uniwersalną, obecną we wszystkich szerokościach geograficznych i we wszystkich kulturach potrzebę ludzką. Jest to miejsce relacyjne, wyodrębnione przestrzennie, wyposażone w czytelne i zrozumiałe znaki, uświęcone tradycją,

<sup>10</sup> E. LÉVINAS: *Istniejący i istnienie*. Przeł. J. MARGAŃSKI. Kraków 2006, s. 31.

<sup>11</sup> JANOSCH: *Ach, jak cudowna jest Panama*. Kraków 2003, s. 48.

<sup>12</sup> Y.F. TUAN: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Warszawa 1987.

usankcjonowane lokalną mitologią; jednym słowem — punkt odniesienia kulturowej tożsamości.

Dolina Misia i Tygryska ma wszystkie niemal co do słowa wymienione wcześniej parametry. Ich siedlisko okolone jest symbolicznymi granicami, które w płaszczyźnie wertykalnej stanowią słup dymu, wierzchołki drzew widoczne w oddali, w płaszczyźnie horyzontalnej zaś — pasmo rzeki, kładka i łąny zbóż. Bohaterowie czują się tu bezpiecznie, znają dobrze swoją okolicę, ponadto są samowystarczalni. W zasadzie wiedzą też dobrze, kim są — Misiem *silnym jak niedźwiedź*, który łowi ryby, i Tygryskiem — *silnym jak tygrys*, który zbiera w lesie grzyby, jednak nie do końca zdają się świadomi swej tożsamości. W pewnym momencie swego spokojnego życia pragną poznać siebie lepiej, czy też być kimś innym, znaleźć inne miejsce dla siebie — jak sądzą, lepsze, bardziej prawdziwe.

Wynika z tego, że bohaterowie dochodzą dopiero do tego, co nazywamy „miejscem swoim”. Zanim jednak dotrą tam — do celu swojej podróży, obmyślają w trakcie drogi jego sens. Można odnieść wrażenie, że w trakcie całej szaleńczej eskapady dojrzewają do „swojego miejsca”, do tego, by móc je pojąć, zaakceptować, przeniknąć. Warunkiem owego mentalnego procesu jest właśnie oddalenie. Jak powiedziałby mędrzec z Waldenu: bohaterowie wcześniej nie rozumieli sensu swej doliny nad rzeką, bo byli za blisko. „Myślom potrzeba przestrzeni, aby mogły złapać wiatr w żagle”<sup>13</sup>.

Wędrówka bohaterów ma zatem głęboki wymiar tożsamościowy: dookreślanie siebie. Jest on zresztą jednym z dobrze znanych uniwersaliów, obecnym w niezliczonej ilości fabuł mitologicznych na całym świecie. W wędrówkach tych nie idzie w gruncie rzeczy o przeżycie przygód czy o zdobycie złota. Realizują one wszystkie, co znamy z pism Josepha Campbella, schemat: „Legendarny bohater to zazwyczaj człowiek, który coś zakłada, coś początkuje — nową epokę, nową religię, (...) nowy sposób życia. Ażeby założyć coś nowego, trzeba porzucić to, co stare, i wyruszyć na poszukiwanie idei załączkowej, z której będzie mogła wykiełkować ta nowa rzecz”<sup>14</sup>.

## Obcy czy inny?

Miś i Tygrysek, przekraczając granicę „swojego miejsca”, wkraczają na teren „obcy”. Ich podejście do wszystkich napotykanych w drodze

<sup>13</sup> H. THOREAU: *Walden, czyli życie w lesie*. Przeł. H. GIEPLIŃSKA. Warszawa 2010, s. 158.

<sup>14</sup> J. CAMPBELL: *Potęga mitu*. Przeł. I. KANIA. Kraków 2007, s. 156.

reprezentantów tej „obcości” charakteryzuje życzliwość i rozbrajająca szczerłość. Wykazują zaciekawienie innością, którą traktują jako punkt odniesienia własnych rozważań o sensie/bezsensie podróżowania, zaletach/wadach życiowej stabilizacji, wiedzy/niewiedzy o świecie. Naturalną konsekwencją tak zlokalizowanego światopoglądu jest zastąpienie pojęcia *obcy* — *innym*. Inność, pozbawiona arbitralnej, pejoratywnej semantyki, redukuje postawy uprzedzeń i wrogości, implikuje orientację mentalną zasadzającą się na rozbudzaniu zainteresowania odmiennością i stosowania wobec niej strategii tolerancji<sup>15</sup>.

Punktem kulminacyjnym w zaprezentowanych w baśni spotkaniach z „innymi” jest wizyta w chatce żniwiarzy. Gospodarze i przybysze uprawiają w czasie tych odwiedzin filozofię dialogu. Konfrontują indywidualne poglądy z opowieściami mitycznymi, dochodząc do wspólnego wniosku, że wędrówka w poszukiwaniu Panamy ma uniwersalny sens. W spotkaniu tym widoczna jest wzajemna fascynacja „innością”, która przynosi korzyści osobowościowe: otwiera oczy na nieznane dotąd problemy, powoduje zmianę własnych przekonań, światopoglądu.

W sytuacji kontaktu z „innością” słusznych i wcale nie tak bardzo utopijnych strategii dostarcza filozofia egzystencjalna Emannuela Lévinasa<sup>16</sup>, wedle której relacja z „innym” stanowi kwintesencję ludzkiego życia. „Inny” poprzedza w tej koncepcji refleksję o „mnie samym”, nakłada na mnie etyczne zobowiązanie odpowiedzialności. Niezbędnym warunkiem jest jednak otwarcie się na prymarne ludzkie doświadczenie — podejmowanie pokojowego dialogu z bliźnim. Sens życia polega, według Lévinasa, na owej komunikacji, dzięki której człowiek nie tylko ma szansę uczestniczyć w metafizycznym dobru, lecz przede wszystkim odkryć własną tożsamość.

Fascynacja innością nie powinna przysłaniać człowiekowi ważkości podstawowego faktu „bycia sobą”; przeciwnie — powinna raczej zobowiązywać do lepszego rozumienia siebie. Tak też zdają się czynić mali bohaterowie, którzy z wizyty u Zająca i Jeża wynoszą znajomość innych opowieści, innych punktów widzenia życiowych spraw, a także indywidualne, prywatne odkrycie, jakie zalety może mieć pluszowa kanapa, i wykorzystują te elementy do rekonstruowania własnej siedziby i własnego życia.

<sup>15</sup> Zob. M. DĄBROWSKI: *Swój/obcy/innym*...

<sup>16</sup> Zob. E. LÉVINAS: *Inny i inni*. W: IDEM: *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*. Przeł. M. KOWALSKA. Warszawa 1998, s. 252–257.

## Odczytywanie morału

Puenta wyrażona jest w utworze Janoscha w sposób dość oczywisty, można by ją zamknąć w zdaniach: *Bycie gdzie indziej* jest warunkiem odnalezienia sensu *bycia u siebie*, różnica jest warunkiem tożsamości, „inny” konstituuje „mnie samego”. Jest to więc w gruncie rzeczy utwór niosący postulat szacunku dla „inności”, a przede wszystkim docenienia wagi lokalności jako wartości. Sam tekst trudno byłoby jednak zakwalifikować jako przykład literatury dydaktycznej. W krótkiej fabule wzbogaczonej ilustracjami, stanowiącymi dopełnienie wizji świata przedstawionego, mieści się wszak znaczny potencjał, dopuszczający wielość interpretacji.

Można by, w kontekście biografii autora, sytuować opowieść o Misiu i Tygrysku w obszarze tekstów śląskich i sugerować, iż jest to utwór o Śląsku utraconym, do którego wraca się mentalnie, do którego dojrzeć się latami, a od którego uciekło się być może kiedyś... Sam autor w wywiadach potwierdza przecież z jednej strony, że żyjąc na odległej Teneryfie, „zawsze odczuwa tęsknotę za ojczyzną”, którą lokalizuje w miejscu swego urodzenia — Zabrze. Z drugiej strony sam przyznaje, że napisał tylko jeden utwór o Śląsku — słynnego *Cholonia*, a opowieść o Panamie jest tylko bajką dla dzieci<sup>17</sup>. Bardziej zasadna wydaje się zatem teza, iż baśń Janoscha jest zuniwersalizowaną historią o lokalności, która ma charakter złożony, dynamiczny, i której sensu każdy człowiek musi dociekać indywidualnie.

## Wnioski

1. Wyrażona w tekście *Ach, jak cudowna jest Panama* idea lokalności ma charakter wielowymiarowy, ujawnia się w toku procesów myślowych. Jednocześnie nie jest to lokalność hermetyczna, oparta na mechanizmach wyłączenia; przeciwnie — ma charakter dynamiczny, otwarty na inność. Można powiedzieć, za Aleksandrą Kunce, iż jest to dobra lokalność, która „daje impuls do przekraczania siebie i do powrotu”, „ma rozmach i dostrzega to, co jest na zewnątrz niej”<sup>18</sup>.
2. Utwór stanowi modelowy przykład fabuły dotyczącej problemów: migracji, kontaktów z „innością” oraz lokalności, i jako taki — wpisuje się

<sup>17</sup> A. BAJOREK: *Podpytywanie Janoscha*. „Fabryka Silesia” 2012, nr 1, s. 68–70.

<sup>18</sup> A. KUNCE: *Czy można wędrować...*, s. 9.

- doskonale w założenia współczesnej edukacji globalnej oraz międzykulturowej, których ideą jest rozumienie realiów własnego podwórka na tle problemów uniwersalnych i ogólnoludzkich, z jednoczesnym poszanowaniem praw każdego człowieka do bycia sobą.
3. Kategorią kluczową dla formowania się tożsamości kulturowej młodego czytelnika jest „inny”, rozumiany nie jako „obcy”, lecz, jak czyni to Emanuel Lévinas, jako drugi człowiek, którego poznanie na zasadach tolerancji nie prowadzi do antagonizmu, lecz wzbogaca wzajemnie osobowości, i którego fascynująca „inność” faktycznie warunkuje oraz definiuje moją własną osobę.
  4. Opracowanie tekstu w trakcie zajęć z uczniami pozwala nie tylko na uświadamianie młodym czytelnikom pojęć definiujących dzisiejszą rzeczywistość kulturową, lecz także stanowić może przykład stosowania konkretnych strategii komunikacyjnych i mentalnych w kontaktach społecznych: dialogiczności, otwartości, procesualności.
  5. Kształcenie wrażliwości przestrzennej dzieci wymaga podjęcia działań dydaktycznych stymulujących aktywizację. W praktyce szkolnej realizacja treści zawartych w *Panamie* domaga się zatem wyjścia z ławki szkolnej i zastosowania metod: dramy, inscenizacji, przekładu intersemiotycznego<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Zob. E. SZYMIK, I. GOPIK: *Jak przełożyć Panamę na dramę? O roli przestrzeni i wyobraźni w edukacji wczesnoszkolnej*. (Artykuł w druku).

Ilona Gopik, Eugeniusz Szymik

Fascinating otherness —  
an anthropological analysis of Janosch's tale about Panama

S u m m a r y

The article attempts to analyze Janosch's anthropological tale *Ach, jak cudowna jest Panama*. The authors reflection focuses on the concept of locality based on the conception of bonds with the territory, spatial imagination, and above all contact with otherness which determines the formation of their own cultural identities. It is a didactic proposal that postulates shaping communication competences in children: openness, kindness, dialogue, respect for otherness and sensitivity to global and local problems. Thus, it inscribes into the subject-matter of global and intercultural education.

Илона Цопик, Еугениуш Шимик

Завораживающая инаковость –  
антропологический анализ сказки Яноша о Панаме)

Р е з ю м е

В статье предпринимается попытка антропологического анализа сказки Яноша, озаглавленной *Ах, как чудесна Панама*. Размышления автора концентрируются на вопросах локальности, связанной с концепцией соотнесения с территорией, пространственного воображения, а прежде всего с контактом с инаковостью, который предопределяет формирование собственной культурной тождественности. Это дидактическое предложение, которое постулирует формирование у детей коммуникативной компетенции, в том числе: открытости, диалога, уважения по отношению к другим, а также чуткости к глобальным и местным проблемам. Таким образом, оно вписывается в проблематику локального и межкультурного образования.